

prof. dr hab. Lechosław Lameński  
em. prof. zw. Instytutu Nauk o Sztuce KUL  
adres prywatny: ul. Stokrotki 5/3, 20-539 LUBLIN  
tel. kom.: 48 609 209 503; e-mail: lamenski@wp.pl

Lublin, dn. 29. 06. 2022

### Receenzja rozprawy doktorskiej

**mgr Pauliny Kluz pt.: *Korneccy: rodzina artystów i jej działalność w Małopolsce od połowy XVIII do połowy XIX wieku*, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Katarzyny Mikockiej-Rachuhowej w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie w 2022 roku**

Gdy drobna pani listonosz z trudem wręczyła mi egzemplarz rozprawy doktorskiej Pani mgr Pauliny Kluz, byłem przerażony jej objętością. Dawno już nie widziałem tak obszernej rozprawy. Część tekstowa to aż 654 stron, w tym tekstu zasadniczego 460 stron oraz 569 ilustracji. Co prawda faktyczna objętość rozprawy jest nieco mniejsza, ponieważ ze względu na moje problemy ze wzrokiem, otrzymałem - na moją prośbę - do czytania wersję wydrukowaną nie jak to się robi zwyczajowo czcionką o wysokości 12-tu punktów, lecz 14-tką. Nie zmienia to jednak faktu, że rozprawa naprawdę robi wrażenie, nie tylko zresztą pod względem objętości, o czym dalej. Ae przyganiał kocioł garnkowi. Gdy wiele lat temu broniłem w tym samym Instytucie Sztuki PAN swoją rozprawę, jeden z recenzentów prof. dr hab. Tadeusz S. Jaroszewski napisał: *"Przedstawiona mi do recenzji praca dr Lechosława Lameńskiego pt.: Działalność architektoniczno-budowlana i konserwatorska Tadeusza Stryjeńskiego w Krakowie w latach 1879-1932 składa się z dwóch opasłych tomów. Pierwszy z nich zawiera tekst właściwy rozprawy doktorskiej i liczy 461 stron maszynopisu, natomiast tom drugi obejmujący przypisy, katalog rysunków i wykaz publikacji Tadeusza Stryjeńskiego liczy stron 345. Do tego dochodzi ponadto 145 ilustracji w osobnej tece. Trudno zatem przenieść tę pracę jednej osobie bez dużej torby lub walizki i recenzent może mieć opory przed zabraniem się do czytania nadesłanego mu opus magnum autora"*. I jeszcze dwa kolejne zdania z tej samej recenzji, szczególnie ważne w kontekście receznowanej przeze mnie rozprawy. Prof. dr hab. Jaroszewski napisał bowiem co następuje: *"Uprzedzenie to jednak mija po przeczytaniu kilku pierwszych stron tekstu, lektura pracy wciąga i zaciekawia czytelnika, a przecież o bardzo niewielu pracach doktorskich można to samo powiedzieć z czystym sumieniem. Praca dr Lechosława Lameńskiego napisana jest bardzo dobrym językiem polskim, potoczyście, z myślą o czytelniku, a jednocześnie precyzyjnie i bez uproszczeń. Mało kto z młodego pokolenia historyków sztuki w Polsce potrafi tak pisać"*.

Po trwającej wiele godzin, w ciągu kilku dni, wnikliwej lekturze rozprawy Pani mgr

Pauliny Kluz, jestem głęboko przeokanny, że słowa Pana prof. dr hab. Jaroszewskiego można - tak na prawdę należy - odnieść również i do jej dzieła, jej opus magnum.

Nie wiem jak długo doktorantka zbierała materiały do rzprawy. Z wykazu wykorzystanej literatury wynika, że pierwszy artykuł na interesujący ją temat opublikowała nie tak dawno, bo cztery lata temu, w 2018 roku. Ale nie sądzę aby był to początek jej fascynacji rodziną Korneckich i ich trzy pokoleniowej działalności artystycznej w Małopolsce. Utwierdza mnie w tym informacja zamieszczona we wstępie, że Pani mgr Paulina Kluz była członkiem "zespołu Pracowni Inwentaryzacji i Dokumentacji Zabytków Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, podczas wieloletniej inwentaryzacji [podkreślenie L.L.] zabytków kościołów krakowskiej, później również diecezji bielsko-żywieckiej, w ramach projektu "Sakralne dziedzictwo Małopolski", a także imponujący wykaz przebadanych zbiorów archiwalnych oraz przeczytanej niezwykle obszernej literatury, zarówno przedmiotu, jak i uzupełniającej. Wszystkie te działania, przede wszystkim prace inwentaryzacyjne, jak również dotarcie do źródeł nie znanych wcześniej innym badaczom, ich przebadanie oraz znajomość publikacji, wymagają nie tylko pracowitości, dociekliwości, cierpliwości i przysłowiuowego nosa, ale zwłaszcza bardzo dużo czasu.

Przedmiotem swoich wnikliwych badań i szczegółowej analizy, uczyniła Pani mgr Paulina Kluz przedstawicieli trzech generacji rodziny Korneckich, "ujętych - jak napisała we wstępie - w kontekście ich wzajemnych relacji, zarówno rodzinnych, jak i artystycznych na tle przemian społeczno-historycznych drugiej połowy XVIII i pierwszej XIX wieku". I chociaż informacje o malarzach i rzeźbiarzach z rodziny Korneckich pojawiały się w literaturze już od połowy XIX wieku, to jednak były to głównie informacje o charakterze przyczynkarskim. Przeważająca większość publikowanych informacji dotyczyła przede wszystkim twórczości protoplasty rodu, Piotra Korneckiego i działalności jego warsztatu w rodzinnym Gdowie. Mimo to artysta ten, najbardziej wszechstronny, uprawiał bowiem z powodzeniem zarówno stolarstwo, rzeźbę w drewnie oraz malował obrazy sztalugowe, nie doczekał się dotychczas wyczerpującego opracowania na swój temat. Najpełniejsze omówienie jego działalności rzeźbiarskiej stanowią bowiem zaledwie dwie nie publikowane prace dyplomowe (licencjacka i magisterska, szkoda tylko, że z rozprawy nie dowiadujemy się pod czym kierunkiem zostały napisane), podczas gdy badań nad jego twórczością malarską w ogóle dotychczas nie prowadzono. Wzmiankowano również - chociaż nie tak często i bez nadmiaru istotnych informacji - potomków Piotra Korneckiego, w tym czterech jego synów (najczęściej wspominanych było dwóch - Ignacy i Jan, natomiast Stanisław znany był wyłącznie z pojedynczych informacji, a Antoniego Korneckiego nie łączono do tej pory bezpośrednio z tą rodziną) oraz wnuków (Jakuba i Joachima oraz Józefa, o którym nie było wiadomo niemal nic), którzy z nim współpracowali, a po osiedleniu się w Krakowie i Wieliczce, a więc po zakończeniu

etapu gdowskiego warsztatu, działali również na własną rękę, nie tylko zresztą na terenie dawnego województwa krakowskiego, ale również sandomierskiego.

Tak więc rozprawa Pani mgr Pauliny Kluz jest pierwszym, tak wszechstronnym i dojrzałym pod względem merytorycznym, opracowaniem ważnego dla życia artystycznego Małopolski, poczynszy od 2 połowy XVIII do połowy XIX wieku, tematu. Opracowaniem cennym z kilku co najmniej powodów.

Po pierwsze, doktorantka przeprowadziła niezwykle szeroko zakrojone poszukiwania archiwalne obejmujące wizytacje biskupie i kapitulne, przebadła inwentare kościelne i akta parafialne, w tym akta stanu cywilnego, które pozwoliły jej na ustalenie podstawowych danych życiorysowych interesujących ją twórców, a zarazem zweryfikować skromne informacje funkcjonujące w dotychczasowym obiegu naukowym, mimo, że nie miały potwierdzenia w faktach.

Po drugie, zasygnalizowany już wcześniej udział doktorantki w inwentaryzacji wyposażenia zabytkowych kościołów w terenie, przyczynił się do rozwiania wielu wątpliwości kto, gdzie i kiedy stworzył dany ołtarz lub jego dekorację rzeźbiarsko-malarską. Dysponując ogromną wiedzą, na bazie analizy rękopiśmiennych i drukowanych źródeł archiwalnych, analizy stylistyczno-porównawczej zachowanych obiektów, Pani mgr Paulina Kluz nie tylko zweryfikowała dotychczasowe ustalenia innych badaczy, przypisujących błędnie poszczególne obiekty temu lub innemu przedstawicielowi rodziny Korneckich, ale przy całej sympatii do ich członków, w sposób obiektywny odniosła się również do poziomu artystycznego ich dzieł. Mimo bowiem znacznej popularności warsztatu Korneckich, zwłaszcza w jego pierwszym okresie istnienia (w Gdowie), i dużej ilości zamówień oraz zleceń, doktorantka zdaje sobie doskonale sprawę, że nie byli to twórcy wyjątkowo wybitni i oryginalni. Na pewno pracowici, o solidnym przygotowaniu rzemieślniczym, którzy chcąc nie chcąc, chętnie korzystali z rozwiązań formalnych i układów ikonograficznych, zaczerpniętych od innych twórców, lub podsuniętych im przez zleceniodawców. Nic więc dziwnego, że Pani mgr Paulina Kluz nie ograniczyła swoich rozważań wyłącznie do trafnych opisów czy analizy stylistyczno-porównawczej, która pozwoliła jej na właściwe zaprezentowanie dorobku Korneckich w kontekście otaczającej ich rzeczywistości, ale umiała również trafnie wskazać bezpośrednie źródła inspiracji przy konstrukcji i dekoracji poszczególnych ołtarzy i dopełniających je obrazów.

I wreszcie po trzecie, doktorantka udanie polemizując z ustaleniami innych badaczy (głównie w kwestii zasygnalizowanego powyżej autorstwa, datowania i inspiracji) jako pierwsza zdecydowała się również na postawienie śmiałej - chociaż jak się okazuje po lekturze jej argumentów, bardzo prawdopodobnej - tezy, że Piotr Kornecki na polu rzeźby mógł zdobywać

niezbędne doświadczenie w zakresie artystycznej obróbki drewna w warsztacie Antoniego Frączkiewicza, jednego z najciekawszych i najlepszych rzeźbiarzy krakowskich pierwszej tercji XVIII wieku, jako jego uczeń, a także - być może - jako uzdolniony pomocnik. Podobnie postąpiła Pani mgr Paulina Kluz w przypadku twórczości malarskiej protoplasty rodu. Tutaj także, po analizie argumentów za i przeciw, doszła do słusznej - jak się wydaje, chociaż nie potwierdzonej źródłami archiwalnymi - konkluzji, że Piotr Kornecki uczył się malarstwa w warsztacie Szymona Słowikowskiego.

Tak więc rozprawa Pani mgr Pauliny Kluz to prawdziwa kopalnia wiedzy o warsztacie artystycznym Korneckich i jego trzypokoleniowej historii, od 2. połowy XVIII do połowy XIX wieku. a więc w okresie, o którym przez to, że nie wzbudzał dotychczas większego zainteresowania badaczy, wiemy wyjątkowo mało. Doktorantka dysponując ogromnym, bardzo jednak zróżnicowanym, materiałem faktograficznym i ikonograficznym, postanowiła napisać całość przybliżającą życie i twórczość Korneckich w układzie chronologicznym, z zaprezentowaniem ich dorobku na możliwie szeroko zakreślonym tle sztuki sakralnej w Małopolsce. W efekcie, tekst zasadniczo rozprawy do sześć solidnych rozdziałów. Pierwsze trzy poświęciła - pionierskiemu, a zarazem chyba najciekawszemu - okresowi funkcjonowania warsztatu w niewielkim rodzinnym Gdowie. Z prawdziwie inwentaryzacyjną precyzją przedstawiła najpierw wiadomości biograficzne na temat Piotra Korneckiego i jego czterech synów, a także współpracowników i uczniów w warsztacie, prezentując jednocześnie jaka była jego struktura i organizacja pracy (rozdział 1: *Kornecky i ich rodzinny warsztat w Gdowie*). Następnie przybliżyła dzieła potwierdzone archiwalnie, przypisywane, a także - co bardzo ważne - niesłusznie przypisywane warsztatowi (rozdział 2: *Dzieła gdowskiego warsztatu Korneckich w latach przed 1748-1776*), aby w kolejnym rozdziale (rozdział 3: *Analiza dzieł warsztatu gdowskiego*) przeprowadzić pogłębioną analizę powstałego wówczas dorobku z podkreśleniem genezy twórczości. Podobny układ mają dwa kolejne rozdziały przybliżające dokonania Korneckich w latach następnych (rozdział 4: *Działalność artystyczna Korneckich w czwartej ćwierci XVIII i pierwszej ćwierci XIX wieku* oraz rozdział 5: *Działalność artystyczna Korneckich od lat 90. XVIII wieku do 1880 roku*).

O ile wszystkie w/w rozdziały są bardzo spójne i nie budzą mojej wątpliwości, to w przypadku ostatniego rozdziału 6-go (*Rodzina artystyczna Korneckich od połowy XVIII do połowy XIX wieku*), wydaje mi się że warto dokonać w nim pewnych korekt. Podrozdział pierwszy (*Rodzina artystyczna*) aż prosi się aby umieścić go na początku rozprawy, aby stanowić wprowadzenie w problematykę obecności i roli rodzin w życiu artystycznym Małopolski w omawianym okresie. Zawarte w nim informacje i uwagi ułatwiają bowiem zrozumienie czytelnikowi fenomenu funkcjonowania rodziny Korneckich. Z kolei podrozdział drugi (*Edukacja*

*artystyczna Korneckich w okresie przemian i ich droga zawodowa*) jest chyba niepotrzebny. Przeważająca większość zamieszczonych w nim informacji, pojawia się już wcześniej przy omawianiu poszczególnych przedstawicieli rodu. Tak więc jest on generalnie powtórzeniem, chociaż zawiera również wiadomości nowe i ważne dla prezentowanego problemu. Może więc należało by napisać go trochę inaczej, zmienić jego układ. I dwa ostatnie podrozdziały (*Twórczość Korneckich na tle sztuki sakralnej w Małopolsce* oraz *"Długie trwanie" późnego baroku w sztuce sakralnej Małopolski a twórczość Korneckich*) są moim zdaniem zbyt encyklopedyczne, za dużo w nich zwykłych wyliczanek, litanii nazwisk i wiadomości o charakterze encyklopedycznym.

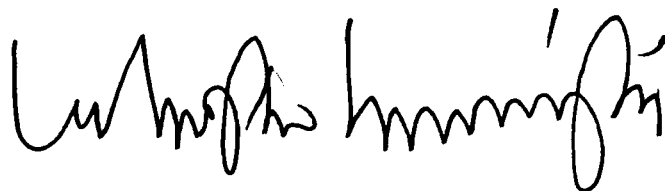
Dopełnieniem treści sześciu w/w rozdziałów jest rozbudowany wstęp z dobrze napisanym stanem badań (nota bene za bardzo dobry pomysł kompozycyjny doktorantki należy uznać fakt umieszczania przez nią każdorazowo na początku omawiania życia i twórczości kolejnych Korneckich, informacji o publikacjach na ich temat), równie ciekawe i dobrze napisane zakończenie oraz - wzbudzający uzasadnione uznanie dla wysiłku inwentaryzacyjnego doktorantki - katalog realizacji członków rodziny, którego jednym z najcenniejszych elementów jest pełny wykaz archiwaliów i literatury dotyczących konkretnego obiektu.

O skali poczynąń Pani mgr Pauliny Kluz świadczą również wyjątkowo liczne przypisy. Jest ich aż 1270, zapisanych w systemie harwardzkim. Co prawda nie jestem zwolennikiem tego systemu, wolę bowiem od razu dowiedzieć się z jakiej pozycji pochodzi dana informacja, niż szukać jej pełnego zapisu na końcu rozprawy, ale być może w ten sposób doktorantka uniknęła całego szeregu błędów, które zdarzają się młodym badaczom. W każdym bądź razie pełne rozwinięcie zapisów bibliograficznych w wykazie wykorzystanej literatury, zostało przeprowadzone wzorowo, w zgodzie z obowiązującymi regułami akrybii naukowej.

Na koniec chciałbym podkreślić wagę i rangę wyjątkowo obfitego materiału ilustracyjnego. Przypominam 569 pozycji [sic!]. Jest on bardzo dobrej jakości, trafnie zetawiony, ułatwiający czytelnikowi właściwą percepcję i zrozumienie ciekawego tekstu, który przez dużą ilość pojawiających się w nim nazwisk i faktów, wymaga jednak od wymagającego czytelnika chwili skupienia i uwagi. Nie wiem czy tak obszerna rozprawa będzie się cieszyć zainteresowaniem wydawców, ale ze względu na jej bardzo wysoki poziom merytoryczny oraz fakt, że jest to pierwsze opracowanie ciekawego i ważnego zagadnienia jakim była działalność artystyczna trzech pokoleń rodziny Korneckich, jestem zdania że należy ją opublikować w starannej sacie graficznej z jak największym zestawem ilustracji.

Reasumując. Uważam, że bardzo dojrziała i ciekawa pod każdym względem rozprawa mgr Pauliny Kluz pt.: *Korneccy: rodzina artystów i jej działalność w Małopolsce od połowy XVIII do połowy XIX wieku*, likwidująca jedną z wielu białych plam w sztuce polskiej omawianego okresu,

spełnia zawiązka - moim zdaniem - wymogi stawiane rozprawom doktorskim określonym w art. 187 Ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. - Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018, nr 1669) i ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r. (Dz. U. 2018, nr 1668), i dlatego wnoszę o dopuszczenie jej autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

A handwritten signature in black ink, appearing to be 'Wojciech Krawczyk', written in a cursive style.